

BYŁA SOBIE



PIOSENKA

ANDRZEJ OZGA
MAREK BARTKOWICZ

Teatr Powszechny
im. J. Kochanowskiego
w Radomiu

ANDRZEJ OZGA (ur. 1958r. w Warszawie) – aktor, piosenkarz, autor, tłumacz i reżyser. Absolwent PWST w Warszawie (1981).

Specjalizuje się w piosence literackiej oraz małych i dużych formach muzyczno-teatralnych. W latach 80. był współzałożycielem jednej z najbardziej znanych eksperymentalnych grup teatralnych – Pracowni „TEATR”.

Od czasu studiów jest autorem tekstów piosenek, które zyskały duże uznanie wśród polskich wykonawców. Jego utwory wykonywały takie gwiazdy jak: Edyta Górniak, Edyta Geppert, Ewa Błaszczyk, Michał Bajor czy Andrzej Zieliński. Jest laureatem festiwalu (m.in. Przeglądu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu i Ogólnopolskiego Przeglądu Piosenki Autorskiej w Warszawie) oraz stypendystą Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Ma na swym koncie ponad 40 realizacji teatralnych i telewizyjnych, powstałych w oparciu o jego piosenki, bądź tłumaczenia. Jest autorem przekładów m.in. takich musicali jak: „Evita”, „Nonsense”, „Dziś wieczorem: „Lola Blau”, „Annie”, „The Rocky Horror Show”, „Miss Saigoń”, „Oklahoma!”, „Grease”, „Notre Dame de Paris”



JERZY KLUZOWICZ

W roku 1979 ukończył studia na Wydziale Kompozycji w krakowskiej Akademii Muzycznej. W 1981 r. zdobył I nagrodę w XXIV Ogólnopolskim Konkursie Młodych Kompozytorów. Na co dzień działa w krakowskim środowisku muzycznym i teatralnym jako kompozytor, aranżer i pianista. Autor licznych opracowań muzycznych spektakli teatralnych, kabaretowych, widowisk i filmów telewizyjnych oraz słuchowisk radiowych. Członek Salonowej Orkiestry Radia Kraków – Camera, popularnego zespołu kultywującego tradycje muzyki wiedeńskiej z przełomu wieków. Na stałe związany z Teatrem Ludowym w Krakowie jako konsultant muzyczny.



PIOSENKA W KALEJDOSKOPIE MIASTA

„Piosenka jest zwierciadłem czasów” - usłyszałem kiedyś od wielkiej damy polskiej estrady, Joanny Rawik i słowa te zapadły mi w pamięć. Jeśli mówią prawdę, to warto od czasu do czasu sprawdzać, jaki obraz świata odbija się w tym, czego aktualnie słuchamy. Jednak przy tak postawionym pytaniu z miejsca pojawiają się dziś trudności, bo czy rzeczywiście słuchamy? A jeśli nawet, to czy słyszymy?

W permanentnym, ponowoczesnym karnawale, w którym żyjemy, muzyka, a zwłaszcza piosenka towarzyszy nam na każdym kroku. Ba! Nie ma przed nią ucieczki. Sączy się z głośników na dworcach i w sklepach. Nie sposób wypić filiżanki kawy w kawiarni, by nie być dopieszczonym kilkoma lub kilkunastoma gorącymi hitami. Zасыpiamy kołysani Jej rytmem i Jej dźwiękami dobudza nas rankami rzeczywistość.

Piosenka stanowi coś w rodzaju ścieżki dźwiękowej do filmu klasy B, C, ...itd. jakim bywa nasze życie. Stale obecna, jest tłem naszych spotkań i rozmów. To sprawia, że przestajemy jej słuchać, a nieraz i słyszeć, bo kto by się wsłuchiwał w tło?

Żyjemy w miastach naszpikowanych głośnikami wszelkiej maści i mocy i bywa, że zapominamy już, iż nie zawsze przecież tak było. 100 lat temu możliwość wysłuchania piosenki była czymś okazjonalnym, wyjątkowym. Słowem, była piosenka... Świętem. Podobno jeszcze przed II wojną światową, kiedy w mieście skądś rozbrzmiewała muzyka, ludzie na ulicy przystawali, a następnie przyspieszonym krokiem udawali się

w stronę, skąd płynęła melodia. Bo w pierwszej połowie XX wieku była Piosenka fenomenem miejskiego życia. Kulturalnym spoiwem jego różnorodności w przestrzeni publicznej i stanowiła dobro wspólne. Raz zaśpiewana rozpoczynała wędrówkę poprzez ulice, place targowe, podwórka i kabaretowe scenki, czasem nawet trafiała na kinowy ekran lub do raczkującego radia, by znów powrócić na ulice. Działo się tak, bo mimo podziałów społecznych i ekonomicznych ówczesne miasto było zwartym organizmem z krwiobiegami sieci ulic, którym w najlepsze płynęła piosenka i dopełniała, ubarwiała życie wszystkich mieszkańców. Była małym dziełem sztuki i jednocześnie spełnieniem marzeń o sztuce demokratycznej - takiej, która trafia pod strzechy i spod strzech wędruje na salony.

Wojna światowa zmiotła z mapy Europy wielkie monarchie, a nad duszami artystów i filistrów zapanowała niegdysiejsza ciekawostka paryskich przedmieści - Kabaret, zaś w nim Piosenka rządziła niepodzielnie. Na kontynencie w modzie wciąż było tango, taniec spod ciemnej gwiazdy lub raczej spod czerwonej latarni - rytm ledwie skrywający wybujałe namiętności - esencja obyczajowej prowokacji. A autorzy kabaretowych scenek uwielbiali prowokować. Stanowili elitę awangardy tamtych czasów. Czy to Paryż, Berlin, Kraków, czy Warszawa z lubością grali na nosie klasom wyższym i średnim, czerpiąc inspirację wprost z miejskiej kultury ludowej, ulicznej, kroletańskiej czy lumpenproletariackiej. W ten sposób snobistyczna publiczność złożona z bywalców modnych lokali, poznawała „charakterność” ludu, wzruszała się tragizmem miłości uliczników i ulicznic, cieszyła się autoironią i językowymi akrobacjami współobywateli wyznania mojąszewego.

Z kolei te Piosenki, które spodobały się wytwornej publiczności prędko wydane drukiem, a jeszcze prędzej spisane na kolanie przez pomocnika kelnera lub pomywacza nieraz w „ulepszonej” formie powracały na ulice i podwórka śpiewane przez wędrownych artystów. Tu stawały się z kolei inspiracją dla nowej, ludowej twórczości. Ludzie chcieli śpiewać piosenki, słuchać ich i słyszeć je. Z niecierpliwością wyczekiwali na niemal codzienne koncerty podwórkowych orkiestr odgrywających ulubione szlagiery przy wierzce spadających na bruk monet. I tak niewidzialne nici melodii i tekstu łączyły we wspólnocie śmiechu bądź wzruszenia elitę miasta z dolami społecznymi i owe doly z elitą. Rodziła się kultura miejska - kultura popularna. Wówczas niewinna i czysta, a Piosenka była jej forpocztą. Zwierciadłem odbijającym ducha epoki, w której ludzie pragnęli uwierzyć, że po wojnie światowej nic gorszego ludzkości już nie czeka. I próbowali tę nadzieję żywić razem.

Dziś, po prawie 100 latach po owej niewinności nie ma śladu. Dawne więzi i podziały ustąpiły miejsca nowym podziałom. W miastach na naszych oczach kurczy się przestrzeń publiczna, gaśnie szeroko rozumiana wspólnota. Przystajemy być Krakowianami, Warszawiakami, Radomianami... obywatelami miasta. Nie szukamy identyfikacji poprzez więzi z innymi, staramy się raczej oddzielać. W takiej atmosferze Piosenka straciła siłę podtrzymywania dawnych więzi. Nie jest już też... Świętem. Przestała być sztuką, czyli wyjątkowością. Stała się codziennością, czyli produktem. Nawet te, które prezentowane są nam jako przeboje, spełniają wszelkie wymogi produkcji taśmowej, mają z zasady krótki żywot, bo za chwilę trzeba produkować i lansować kolejne „utwory”. Bo dzisiejsza piosenka to towar jak każdy inny. Rzadko kiedy nas wzrusza, bo nie próbujemy nawet jej przeżywać. Po prostu ją konsumujemy i to w ilościach stępujących smak.

Być może taka jest kolej rzeczy i obraz naszej kultury i takie są nasze piosenki, jacy jesteśmy my. Zbyt pośpieszni i zdawkowi, we wszystkich dziedzinach życia zorientowani na doraźność i bezrefleksyjność, łatwość. I sami siebie skazujący na samotność. Jednak może czasem, ot tak dla chwili wytchnienia, warto przypomnieć, że... była sobie Piosenka.

Andrzej Ozga
Radom, maj 2008

PREMIERA
15 CZERWCA 2008
SCENA KAMERALNA

reżyseria
ANDRZEJ OZGA

scenografia
BOŻENA KOSTRZEWSKA

kostiumy
KLARA KOSTRZEWSKA

opracowanie muzyczne
JERZY KLUZOWICZ

choreografia
TOMASZ TWORKOWSKI

reżyseria światel
MAREK KUTNIK



obsada:

IZABELA BREJTKOP-FRĄCZEK
PATRYCJA ZYWERT
MICHAŁ LEWANDOWSKI gościnnie
GRZEGORZ PACANOWSKI gościnnie

dyrektor naczelny
i artystyczny
ZBIGNIEW RYBKA

Teatr Powszechny im. J. Kochanowskiego
jest instytucją kultury Miasta Radomia



Zastępca dyrektora
MAŁGORZATA SZWED

Koordynator pracy artystycznej,
sekretariat
ALEKSANDRA MICHALCZEWSKA

Kierownik
techniczno-administracyjny
TADEUSZ KOBIAŁKA

Zastępca kierownika
techniczno-administracyjnego
MAREK ZIEJONKA

Dział Promocji
JOLANTA KORŁUB

Biuro Obsługi Widzów
JOLANTA JANUS
KINGA MASZCZYŃSKA
PIOTR TOMCZYK

Kasa biletowa
AGNIESZKA AUGUSTYNIAK

Kierownik widowni
SABINA KAMIŃSKA

Główna księgowa
LIDIA CZERWIŃSKA

Dział Księgowości
MAŁGORZATA FIUK
ANNA KLIMAS
MARZENA WŁOSKOWICZ

Dział Kadr
ANNA GRUSZCZYŃSKA

Dział Administracji
DOROTA DUŻBABEL
WIESŁAWA PIETRASIK

Transport i zaopatrzenie
ZBIGNIEW WOLSZCZAK

Światło i dźwięk
DARIUSZ KOWALCZYK
GRZEGORZ JĄCZYŃSKI
WOJCIECH KĘPKA
HENRYK PANIEC
TOMASZ ŚWIĄTKOWSKI
SYLWESTER KRAWCZYK

Brygadier sceny
JANUSZ MŁYNARCZYK

Montażysty
WALDEMAR DOLEGA
TADEUSZ MACIĄG
BOGDAN ZAWISTOWSKI
DARIUSZ SKRZYŃECKI

Rekwizytorzy
ARTUR FAJDEK

Garderobiane
HALINA MŁYNARCZYK
GRAŻYNA OW CZAREK

Charakteryzatornia
BOGUMIŁA CIECIELĄG
MARIA OPOZDA
KAROLINA SZATAŃSKA

Pracownia krawiecka
JERZY ORACZ
ANNA WILK

Stolarnia
TADEUSZ FAJDEK
PAWEŁ SKÓRA

Pracownia plastyczna
WOJCIECH WERYK
MONIKA BORYSIEWICZ

Pracownia ślusarska
ROMAN KUCHARCZYK
BOGUSŁAW STAJNIAK

Pralnia, farbiarnia
KRYSTYNA SZOSTEK

Sekcja gospodarcza
WIESŁAWA KASPRZYK
GRAŻYNA KOZERA
JADWIGA KUSTRA
MARIANNA MAŁEK
MARZENA SŁUPEK
BARBARA SOKOŁOWSKA
BARBARA WRÓBEL
ANDRZEJ FRĄCZEK
ZENON GREGORCZYK
HENRYK KAMUSIŃSKI
PAWEŁ KWIATKOWSKI
GRZEGORZ RDZANEK
MARIAN SPŁAWIEC

Specjalista BHP
ANDRZEJ MACKIEWICZ

Specjalista ds. bezpieczeństwa
technicznego
RYSZARD MIESZALSKI

Plac Jagielloński 15
26-600 Radom

www.teatr.radom.pl

Kasa biletowa teatru czynna:
wtorek – sobota
w godz. 9.00 – 13.00 i 16.00 – 19.00
oraz w niedziele
w godz. 16.00 – 19.00.

Przedprzedaż biletów:

tel. 048 384 53 22

sms: 604 56 64 06

e-mail: bilety@teatr.radom.pl

zdjęcia z prób: Marcin Żrninkowski